

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

mgr Ewy Młodziak

***Przeglądając się w cudzych oczach – specyfika postrzegania i
doświadczenia ciała
przez osoby z różnym nasileniem i typem narcyzmu***

Rozprawa autorstwa mgr Ewy Młodziak to obszerna praca empiryczna. Celem zaprezentowanego w niej badania było poszerzenie wiedzy na temat osobowości narcystycznej, a konkretnie stwierdzenie zależności pomiędzy tym zjawiskiem a sposobem przeżywania emocji i stosunkiem do własnego ciała. Badania i interpretacje wyników utrzymane są przede wszystkim w kontekście teorii psychodynamicznej, ale także z uwzględnieniem innych podejść. Inspirację i swego rodzaju motto tej pracy stanowi poemat Owidiusza *Metamorfozy* (fragment). Narcyzm definiowany jest jako „utrwalona tendencja osobowościowa, przejawiająca się dążeniem danej osoby do podtrzymania nierzeczywistego obrazu siebie i pozytywnej samooceny, przy użyciu różnorodnych strategii regulacyjnych, obron psychicznych i procesów interpersonalnych (specyficznych dla danego typu narcyzmu).” (str. 27).

Praca składa się z trzech części. Pierwszą stanowią rozważania teoretyczne. W jej skład wchodzi rozdział przedstawiający kolejno: historię pojęcia i jego definicje (kliniczną i stworzoną na gruncie psychologii akademickiej) oraz teorie wyjaśniające powstawanie osobowości narcystycznej (Kohut, Kernberg, Horney, Lowen i inne). Następne rozważania odnoszą się do doświadczeń związanych z cielesnością i do obrazu ciała, jak również do aleksytymii i powiązań tych wszystkich zjawisk (referowane są teorie i badania). Pod koniec pierwszej części zostały przedstawione pytania i problemy w dalszym ciągu nierozstrzygnięte, dotyczące zależności pomiędzy doświadczeniem ciała, doświadczeniem emocji, obrazem ciała i narcyzmem.

Druga część poświęcona jest empirii. Opisane jest w niej wszystko to, co odnosi się do metody badania i osób, które wzięły w nim udział. Weryfikacja bardzo dokładnie wyeksplikowanych hipotez opierała się na modelu porównań międzygrupowych. A grupy zostały utworzone na podstawie wyników pomiaru nasilenia i typu narcyzmu. Do diagnozy wszystkich zmiennych zostały użyte starannie wybrane narzędzia kwestionariuszowe i, jako uzupełnienie, jedno pytanie otwarte „Czym dla Ciebie jest ciało?” Niestety, nie została zachowana proporcja płci uczestników (532 kobiety i 172 mężczyzn), co okazało się znaczące dla wnioskowania na podstawie otrzymanych danych. W tej części również zaprezentowane zostały zarówno statystyki opisowe przeprowadzonych pomiarów, jak i porównania pomiędzy utworzonymi czterema grupami: osób silnie narcystycznych (niezależnie od typu, jaki reprezentują – osiągający wysokie wyniki na obu skalach odnoszących się do typów), osób na średnim poziomie tej zmiennej, ale reprezentujących typ wielkościowy lub typ nadwrażliwy (na jednej skali wysokie wyniki, a na drugiej niższe) i osób bez cech narcyzmu, o najniższych wynikach na obu skalach. Porównań dokonano pod względem wszystkich zmiennych opisujących obraz i stosunek do własnego ciała oraz pod względem wyników na skali aleksytymii. Ostatni rozdział części empirycznej obejmuje jakościową analizę swobodnych wypowiedzi osób badanych w związku z pytaniem „Czym dla Ciebie jest ciało?”

Te dwie części stanowią przygotowanie do części trzeciej. Znajduje się w niej podsumowanie wyników badań własnych Autorki na tle literatury światowej. Wyodrębnienie osobnej części podsumowującej wyniki, a nie ograniczenie się do lakonicznej dyskusji na końcu ich prezentacji uważam za dobre rozwiązanie. Na czym, wobec tego, polega specyfika postrzegania i doświadczania ciała przez osoby z różnym nasileniem i typem narcyzmu?

Zacząć należy od dyskusji nad typami. Zgodnie z definicją, uwzględniającą podział na dwa typy (narcyzm wielkościowy i nadwrażliwy), przyjmuje się, że dążenie do podtrzymywania pozytywnej samooceny i nierzeczywistego obrazu siebie dokonywać się może przy użyciu różnorodnych strategii regulacyjnych. Wiązki cech nazwane strategiami zostały opracowane na podstawie badań psychometrycznych (Pincus i Lukowitsky, 2010), a nie teorii. W typie wielkościowym będą to: fantazje wielkościowe, wyzyskiwanie innych i autowaloryzacja oparta na samopoświęceniu (osoba jest dumna ze swego domniemanego altruizmu, który naprawdę ma charakter egoistyczny). W typie nadwrażliwym narcyzm objawia się: zależną samooceną (bliźni mają nieustająco potwierdzać wartość osoby), dewaluacją i ukrywaniem ja w związku z nierealizowanymi przez otoczenie, nierealistycznymi oczekiwaniami oraz tzw. wściekłością roszczeniową, której powodem jest bycie niedostatecznie dobrze ocenianym.

Wspólne dla obu typów jest tworzenie nierzeczywistej, nadmiernie pozytywnej samooceny i utrzymywanie jej pomimo informacji zwrotnych nie zawsze z nią zgodnych. Osoby narcystyczne okazują się „odporne” na ich działanie. I tę odporność można byłoby uznać za swego rodzaju strategię. Ale, jak się wydaje, przedstawiciele typu wielkościowego mają się dobrze (osiągają zadowolenie) – „wiedzą”, że są nadzwyczajni i to im wystarcza. W jakiś sposób blokują dopływ niepożądanych treści dotyczących własnej osoby. Natomiast reprezentanci typu nadwrażliwego przeciwnie – zwracają na nie uwagę. Poza strategią „odpornościową” charakteryzuje ich pewien szczególny rys w zakresie procesów interpersonalnych. Cierpią, ponieważ ich poczucie wspaniałości domaga się potwierdzenia, a nie otrzymują go. Wynika stąd udręczenie, które według Millon i Davis (2005) stanowi „rys masochistyczny” tej osobowości, występujący zresztą częściej u kobiet niż u mężczyzn. I być może także i z tego względu inni autorzy (np. Freis i In., 2015) określają typ nadwrażliwy narcyzmu typem kobiecym (jako że kobiety z reguły w większym stopniu zainteresowane są informacjami na własny temat, płynącymi z otoczenia społecznego).

Wskazywałyby to raczej na współwystępowanie u osób z narcyzmem nadwrażliwym jakiegoś dodatkowego czynnika. Warto byłoby spróbować odpowiedzieć na pytanie, co w systemie regulacji sprawia, że jednej osobie wystarczy własny osąd („jestem wyjątkowy”) i nie poszukuje jego potwierdzenia ani w opiniach innych, ani badając efekty własnych działań, a innym to nie wystarczy? Należałoby wtedy jednak potraktować narcyzm wielkościowy jako ten właściwy „czysty typ”, natomiast jego nadwrażliwą odmianę rozumieć jako pewną kombinację cech, albo uznać, że tutaj ten „właściwy” – wielkościowy narcyzm jest w inny sposób wkomponowany w strukturę całej osobowości? Za tym, aby rozważyć ewentualność złożonego obrazu typu nadwrażliwego przemawiałby fakt, że charakterystyczna dla niego „odporność” na treść informacji zwrotnych, połączona z przywiązywaniem do nich wielkiej wagi („wszyscy są w błędzie nie widząc, jaki jestem wspaniały”), może współwystępować także z innymi oczekiwaniami (np. zespół impostora – „wszyscy są w błędzie nie widząc, jaki jestem beznadziejny”).

Pomimo tak odmiennych charakterystyk i przejawów, typów narcyzmu nie traktuje się alternatywnie. Znaczyłoby to, że można mieć jednocześnie cechy charakteryzujące oba: wielkościowe fantazje, manipulowanie i wyzyskiwanie innych, a jednocześnie pożądać aplauzu. Byłaby to zatem kombinacja wielkościowości z pewną dysfunkcją odbioru informacji zwrotnych – zwiększonego na nie zapotrzebowania z jednoczesnym blokowaniem elementów, które nie są zgodne z oczekiwaniami. Autorka omawianej pracy w dyskusji uzyskanych wyników formułuje pytanie o naturę narcyzmu nadwrażliwego, ale nie

odpowiada na nie jednoznacznie. Jednoznaczna odpowiedź byłaby jednak wskazana, ponieważ dookreślenie, czym tak naprawdę ma być narcyzm typu nadwrażliwego, rzutuje na pomiar zależności pomiędzy nim a ustosunkowaniem do ciała i aleksytymią.

Druga sprawa wymagająca rozważenia to znaczenie płci, która, pozostając w związku zarówno z narcyzmem, jak i z ustosunkowaniem do ciała oraz aleksytymią, może stanowić czynnik zaburzający obraz związku pomiędzy tymi zmiennymi. Jak wynika z przytaczanych w tej pracy analiz innych autorów, narcyzm wielkościowy charakteryzuje przede wszystkim mężczyźni. W referowanym badaniu również zostało to stwierdzone. W grupie jednorodnej pod względem typu – osób z wysokimi wynikami na skali narcyzmu wielkościowego, mężczyźni stanowili 42,85%, podczas gdy w całej próbie procent ten wynosił niespełna 25%. W grupie tej, jako jedynej, stwierdzono pozytywne ustosunkowanie do własnego ciała (większe „połączenie z ciałem”) i jego pozytywny obraz (zarówno w sensie globalnym, jak i w odniesieniu do poszczególnych części, a także wyglądu, sprawności i zdrowia). Nie odnotowano też zaburzenia o charakterze aleksytymicznym. Wyniki na skali aleksytmii były w tej grupie bardzo zbliżone do takich, jakie otrzymano u osób bez cech narcyzmu.

W grupie uzyskującej wysokie wyniki na skali dla typu nadwrażliwego dominowały kobiety (13,55% mężczyzn). Ale i w grupie mieszanej było ich znacznie więcej (20,70% mężczyzn). W skład tej grupy zostali zaliczeni wszyscy ci, którzy mieli podwyższone wyniki na obu skalach (wielkościowości i nadwrażliwości). Uznano, że u nich narcyzm przybiera najintensywniejsze nasilenie, co wynika wprost z przyjęcia założenia o równorzędnym znaczeniu przejawów i addytywnym charakterze wskaźników obydwu typów, czyli o ich wyrównanym statusie. W związku z taką konstrukcją wskaźników różnicujących cztery porównywane grupy nasuwają się kolejne wątpliwości. Czy rzeczywiście narcyzm jest w grupie mieszanej najbardziej intensywny? A może pozostaje on na takim poziomie, na jaki wskazuje skala „wielkościowa”, natomiast towarzyszą mu cechy dodatkowe, w jakiś sposób wzmacniające efekty? Cechy te związane byłyby nie tyle z samym odczuwaniem własnej doskonałości, ile z relacjami społecznymi, wiążącymi się z odbieraniem informacji zwrotnych. Pojawiałyby się one w większym nasileniu u kobiet, w ogóle bardziej nastawionych na relacje (a w tym i na jakość informacji zwrotnych).

I tutaj wątpliwość największa, bo odnosząca się do najważniejszych wyników referowanych badań. Są one właściwie sprzeczne z uzyskiwanymi do tej pory w pracach innych autorów. Okazało się bowiem, że w grupie z narcyzmem najbardziej intensywnym stosunek do własnego ciała jest najmniej pozytywny. To tak jak w grupie „kobiecej” – narcyzmu nadwrażliwego. Ale przecież w grupie mieszanej pod względem typów, która

została określona jako ta, w której narcyzm (ujmowany ogólnie – niezależnie od typu) wystąpił w największym nasileniu, było 80% z kobiet. Być może to ich wyniki (negatywny stosunek do ciała i związana z tym wyższa aleksytymia) zdominowały charakterystykę całej grupy. W dwóch grupach, w których przeważały kobiety (znacznie przeważały) wyniki odnoszące się do ciała są najbardziej do siebie podobne i mają raczej kobiecy niż męski charakter. Kobiety są ze swoich ciał mniej zadowolone. Ale mniej zadowolone są też osoby reprezentujące nadwrażliwy typ narcyzmu. Który z czynników ma większe znaczenie? Sądzę, że odpowiedź na to pytanie nie jest prosta. Być może nieco światła rzuciłoby zastosowanie procedur statystycznych umożliwiających określenie względnego wpływu kilku zmiennych objaśniających na zmienną główną, albo śledzenie ewentualnych wpływów moderacyjnych.

Powyższe uwagi mają charakter głosu w dyskusji i nie stanowią w żadnym razie uchybień – badacz ma prawo zdefiniować zjawisko tak, jak uważa, że będzie najstosowniej. To uzyskane wyniki wprowadziły nowe pytania, co stanowi niewątpliwą zachętę do prowadzenia dalszych badań na temat narcyzmu. Jak się wydaje, temat w dzisiejszych czasach jest niezwykle aktualny. Współczesna kultura i wysoce indywidualistyczna ideologia osobistego sukcesu prowokują do budowania nierealistycznych, wielkościowych samoocen.

Pracę doktorską mgr Ewy Młodziak oceniam wysoko. Moje zastrzeżenia budzi jedynie sposób używania pojęcia „założenie”. W omawianej pracy pojęcie to przybiera znaczenie, którego nie posiada poza językiem potocznym (a praca pisana być powinna językiem naukowym). Założenie to przyjęte bez dowodu twierdzenie początkowe, na którym buduje się teorię. Założeniem nie jest hipoteza.

W podsumowaniu pragnę stwierdzić, że opiniowana praca spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określonym w art. 31 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o tytule i stopniach naukowych (Dz. U. Nr 65 poz. 595). Wnoszę o jej dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.